

**JERZY DOMAGALSKI, SZKLARZ. O TWÓRCZOŚCI
POWIEŚCIOPISARSKIEJ I AFORYSTYCZNEJ
STEFANA NAPIERSKIEGO, KRAKÓW 2013**

Stefan Napierski (właśc. Marek Eiger) należy do tych pisarzy „pierwszorzędnie drugorzędnych”, którzy znani są w większym stopniu dzięki swej legendzie niżeli twórczości. Syn bogatego żydowskiego kupca, który wybrał drogę artysty i którego niespokojne życie znalazło tragiczny finał, znawca sztuki i literatury zaprzyjaźniony z pisarzami swojej epoki, a jednocześnie pozostający na uboczu głównego nurtu życia literackiego, „odmienny” ze względu na styl życia, posturę, skłonności homoseksualne – dopiero w ostatnich latach doczekał się całościowych opracowań, które wydobywają jego twórczość z „literackiego czyścca”.

Wydana w roku 2000 monografia Janusza Pasterskiego (*Tristium liber. O twórczości literackiej Stefana Napierskiego*) ukazuje pisarza jako spóźnionego obrońcę romantycznej mitologii artysty i rozpatruje jego twórczość w nawiązaniu do minionej epoki, jako przykład młodopolskiego epigonizmu. W odmiennym kierunku idzie opublikowane sześć lat później studium Jana Zięby (*Klerk zaangażowany. Stefana Napierskiego nowoczesna krytyka literacka wobec dyskursów krytycznych w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2006), który przygląda się krytyce autora szkiców o literaturze polskiej oraz europejskiej i proponuje nowe odczytania tej części pisarskiej spuścizny. Zawarta w pismach Napierskiego wizja sztuki, literatury i zadań pisarza jest, zdaniem badacza, symptomatyczna dla estetyki Dwudziestolecia i w świetle modernizmu europejskiego, to jest formacji, która krystalizuje się na początku XX wieku, rozwija w Dwudziestoleciu i wygasa w drugiej połowie stulecia, może być traktowana jako program nowoczesnej krytyki.

Tym tropem idzie także Jerzy Domagalski. Autor książki zatytułowanej *Szklarz. O twórczości powieściopisarskiej i aforystycznej Stefana Napierskiego* podejmuje próbę nowej lektury pisarstwa Napierskiego, wpisując go do grona pisarzy modernistycznych, akcentując jego związki z tradycją europejską i zwracając uwagę na nowatorstwo artystycznych rozwiązań. Zarazem monografia Domagalskiego istotnie dopełnia sylwetkę twórczą pisarza, nakreśloną przez obu wyżej wspomnianych badaczy. Novum prezentowanego tu ujęcia polega między innymi na tym, że autor *Szklarza* sięga do mniej znanej i traktowanej jako mniej wartościowa części dorobku pisarza, to jest do jego twórczości powieściopisarskiej. W rozdziale dotyczącym dwóch powieści, które wyszły spod pióra Napierskiego – *Księżnej Juriewskiej* i *Rozmowy z cieniem*, zdecydowanie więcej miejsca poświęcono tej drugiej. W kolejnych podrozdziałach omówiona została recepcja powieści w okresie Dwudziestolecia, jej zamysł konstrukcyjny, budowa świata przedstawionego, bohaterowie i obrazowanie. Sporą część zajmuje także streszczenie powieści, badacz wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że tekst opublikowany

w roku 1932 i niewznawiany w latach późniejszych, nie jest znany współczesnemu odbiorcy. Celem tych rozważań jest przede wszystkim ukazanie, że *Rozmowa z cieniem*, choć sama w sobie nie jest literackim arcydziełem, zawiera cechy, które mają charakter nowatorski i współbrzmia z modernistycznymi tendencjami Dwudziestolecia. W tym wypadku decydującą rolę odgrywa oddziaływanie europejskiej tradycji oraz intertekstualny dialog prowadzony przez Napierskiego z artystycznymi autorytetami epoki, przede wszystkim z Fryderykiem Nietzschem, Witkacym i Henrykiem Bergsonem. Najważniejsza jest tu, jak przekonująco pokazuje Domagalski, obecność autora *Tako rzecze Zaratustra*, przywoływanego bezpośrednio oraz poprzez rozpoznawalne aluzje. Tropiąc oddziaływanie niemieckiego filozofa na twórczość autora *Rozmowy z cieniem*, badacz analizuje jego wpływ na konstrukcję głównego bohatera powieści i sferę ideową utworu. Te rozpoznania, warto zauważyć, służą nie tylko przypomnieniu nieznanego spuścizny pisarza, stanowią również przyczynek do badań nad recepcją myśli niemieckiego filozofa w literaturze Dwudziestolecia. Z pewnością jest to jeden z tych interpretacyjnych tropów, które wymagają rozwinięcia i które, jak ujmuje to autor, „wyraziście wskazują miejsce i drogi dalszych pogłębionych analiz” (s. 183).

Drugim typem pisarstwa, który interesuje badacza, jest twórczość aforystyczna Napierskiego. Aforyzmom, zebranych w trzy tomy i ukazującym się w kilkuletnich odstępach, Domagalski przygląda się w kolejnej części książki. Podobnie jak w odniesieniu do prozy badacz przedstawia recepcję pism aforystycznych, ich inspiracje (wpływy jenajskie, oddziaływanie Charlesa Baudelaire’a i Waltera Benjamina) i budowę, a także typologię aforyzmów. Wyrывkowo omawia też pewne grupy aforyzmów, między innymi te, które kolacjonują wypowiedzi o żydach czy też krążą wokół kwestii religii i Boga. Tu ciekawy jest zwłaszcza podrozdział na temat „różowego mleka”, pokazujący związki Napierskiego z poetyką surrealistyczną. Walorem omówień zawartych w tej części książki jest solidny warsztat literaturoznawczy, zaprezentowany już na samym początku. Rozważania poświęcone aforystyce Napierskiego otwiera erudycyjne studium genologiczne, które samo w sobie mogłoby stanowić punkt wyjścia do monografii gatunku, a które w tym wypadku zarysowuje podstawowy kontekst dla trzech analizowanych dalej książek. Ale zawarte tu uwagi teoretyczne wskazują inną jeszcze perspektywę. Pytania wyłaniające się z niemożliwości gatunku, który – jak za Michałem Głowińskim powtarza badacz – „istnieje albo nie istnieje”, okazują się bowiem w tym samym stopniu pytaniami o analizowaną przez Domagalskiego twórczość czy raczej o twórczość, która w prezentowanym tu ujęciu nie pozwala się ostatecznie zinterpretować – każde rozpoznanie owocuje tyleż w rozstrzygnięcia, co w znaki zapytania. Można by to skomentować słowami autora: „Nawet jeśli fragment buduje projekt całości, którą rozpoznaje, to zarazem demontuje jej uroszczenia poprzez ułamkowość wyrażenia” (s. 123).

Jednym z takich ułamkowych wyrażań jest jednowyrazowy zapis „szklarz”, który posłużył jako tytuł monografii. „Wykorzystaliśmy ten wyimek w tytule książki, by

oświetlić Stefana Napierskiego migotliwością ewokowanych przez to słowo sensów i zainspirować owym migotaniem wyobraźnię czytelników” (s. 155) – pisze autor. Należy jednak zauważyć, że wyobraźnię odbiorcy inspirowuje nie tylko opalizujące wieloma znaczeniami słowo, które sygnuje bohatera książki, a które można odnieść do jego twórczości. Cała monografia Domagalskiego jest w ogólnym zamyśle otwieraniem tropów, wskazywaniem możliwych ścieżek badawczych, inspirowaniem do kolejnych odczytań. Jej narracją rządzi splot dwóch tendencji: z jednej strony dążenie do teoretycznego uporządkowania literackiej materii (czego przejawem jest skrupulatne wyodrębnienie problemów badawczych oraz ich rzetelna analiza, a w planie kompozycyjnym podział na podrozdziały, w tym rekapitulujące), z drugiej – narracyjna swoboda, która niuansuje ostateczne rozstrzygnięcia, zostawia miejsce na możliwy ciąg dalszy, a niekiedy – jak na przykład wówczas, gdy ta sama uwaga na temat podobieństwa między Walterem Benjaminem i Stefanem Napierskim pojawia się najpierw w przypisie, następnie w tekście głównym – wymyka się spod reżimu ujęcia badawczego.

Bywają też wcale nierzadkie momenty, w których refleksja Domagalskiego oscyluje w stronę eseju, „opowieści do czytania”, interesującej dla czytelnika nieobebranego z literaturoznawczym instrumentarium. Z tej perspektywy najciekawsza wydaje się część pierwsza, objętościowo najkrótsza, poświęcona biografii pisarza. Kreśląc wizerunek Napierskiego, rekonstruuując jego losy, Domagalski przywołuje różne, niekiedy sprzeczne, opinie i głosy na temat pisarza. Ta wielogłosowość jest zresztą stałym komponentem refleksji badacza, który w kolejnych rozdziałach odnosi swoje interpretacje do istniejących wypowiedzi krytycznych i ocen, dzięki czemu wchodzi w dialog nie tylko z omawianą twórczością, ale też z jej dotychczasową recepcją. Podstawowy korpus tych odwołań stanowią komentarze współczesnych Napierskiemu i one też wyznaczają interpretacyjny punkt wyjścia. Badaczowi, który przywołuje ponadto opinie tak znakomitych interpretatorów Napierskiego jak Michał Głowiński czy Alina Brodzka, z powodzeniem udaje się wyłowić z tych wypowiedzi to, co najważniejsze i umiejętnie wpleść istniejącą refleksję we własną narrację. W efekcie otrzymujemy interesującą reлектurę twórczości pisarza – reлектurę, z której wyłania się zarówno wielowymiarowy portret Napierskiego, jak i obraz mniej znanego, a z pewnością czekającego na takie nowe odczytania, literackiego Dwudziestolecia.

Małgorzata Mikołajczak
(Uniwersytet Zielonogórski)